

Wielki Czwartek A – B – C

Ilekoć bowiem spozywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie. (1 Kor 11,26)



Pierwsze czytanie

Księga Wyjścia 12,1-8.11-14

Bóg powiedział do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej: "Miesiąc ten będzie dla was początkiem miesiący, będzie pierwszym miesiącem roku. Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela tak: 'Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. Jeśliby zaś rodzina była za mała do spożycia baranka, to niech się postara o niego razem ze swym sąsiadem, który mieszka najbliżej jego domu, aby była odpowiednia liczba osób. Liczyć je zaś będziecie dla spożycia baranka według tego, co każdy może spożyć. Baranek będzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziąć możecie jagnię albo kozłą. Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu. I wezmą krew baranka, i pokropią nią odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać. I tej samej nocy spożyją mięso pieczone w ogniu, spożyją je z chlebem niekwaszonym i gorzkimi ziołami. Tak zaś spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pospiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana. Tej nocy Ja przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej od człowieka aż do bydła i odbędę sąd nad wszystkimi bogami Egiptu. Ja Pan. Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską. Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia w tym dniu świętować będziecie na zawsze'''.

Drugie czytanie

1 Koryntian 11,23-26

Bracia i siostry, Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazuję, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: "To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę". Podobnie skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: "Kielich ten jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę". Ilekoć bowiem spozywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

Ewangelia

Jan 13,1-15

Było to przed Świętem Paschy. Jezus widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował. W

czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, syna Szymona, aby Go wydać, widząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: "Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?" Jezus mu odpowiedział: "Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później to będziesz wiedział". Rzekł do Niego Piotr: "Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał". Odpowiedział mu Jezus: "Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną". Rzekł do Niego Szymon Piotr: "Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę". Powiedział do niego Jezus: "Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy". Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: "Nie wszyscy jesteście czysti". A kiedy im umył nogi, przywdział szaty, i gdy znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: "Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie 'Nauczycielem' i 'Panem' i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem".

Przyjąć

W celebrowaniu liturgii Wielkiego Czwartku towarzyszą nam trzy aspekty:

– W obrazie umycia nóg Jan Ewangelista wyraża to, co wycisnęło największe piętno na życiu Jezusa, a co chciał On przekazać uczniom podczas pożegnalnej Wieczerzy. Jezus klęka, aby dotknąć naszych ludzkich bolących ran i ulżyć cierpieniu – naszym stopom, zabrudzonym pyłem ziemi i tym samym niepozornym, zranionym kolcami winy i odłamkami złości. W Jezusie, który się pochyla, uniaża się pełen miłości sam Bóg, aby nas oczyścić i obmyć. Kto pozwala, by taka miłość wsiąkała w jego serce, ten przynaglany jest, by okazywać ją dalej.

– Wspólne spożywanie z kimś posiłku oznaczało dla Żydów przyjęcie go, stanie się z nim jedno... Jeśli z kimś jem posiłek, zjadam ten sam chleb, piję z tego samego kubka, nie mogę mieć czegoś przeciwko niemu. Chrystus sięga po tę symbolikę i umieszcza ją na wyższej płaszczyźnie – poprzez to, że siebie samego zawiera i daje w chlebie i winie. Jak chleb staje się jedno z jedzącym go, a wino przenika całkowicie pijącego, tak Chrystus tworzy z nami jedno w Eucharystii. W Ostatniej Wieczerzy Jezusa celebруем w sposób szczególny testament Jego miłości. Właśnie w nim, w poetyckim ujęciu, nabiera widzialnej formy to, czego Jezus dokonał podczas całego swojego życia – podnosił i prostował ludzi, dodając im odwagi, by uwierzyli w siebie, uzdrawiał ich rany i pokazywał im ich niezachwianą godność, przyzywał ich ponownie do życia, ale takiego, jakiego chciał dla nich Bóg; opowiadał w przypowieściach o doświadczeniach życiowych ludzi i o Bogu w taki sposób, że otwierały się im oczy. W każdej Eucharystii mamy szansę wciąż nowego dostrzegania śladów takiej miłości. Jednocześnie jest ona zaproszeniem skierowanym do nas, do świadomego życia i zastanowienia się: jakie znaki naszej miłości możemy pozostawić ludziom.

– Trzeci aspekt Wielkiego Czwartku ukazuje się na Górze Oliwnej. Bóg żąda od Jezusa śmierci na krzyżu. Pomimo lęku i tkwieniu w nim całkowicie Jezus powierza się woli Boga. Przyjęcie oznacza w tym przypadku powiedzenie "tak" wszystkiemu, czego Bóg oczekuje, pojednanie z własnym losem. Kościół zaprasza nas w Wielki Czwartek do czuwania z Jezusem podczas tej nocy, by nie ulec pokusie władzy, znaczenia i powierzchowności, lecz by przełamać siebie, jak On, do przyjęcia woli Boga, a przez nią prawdziwej wewnętrznej wolności. W tej walce nie potrzebujemy być bohaterami. Podobnie jak Jezusowi, wolno nam się lękać i czuć samotnymi. W łączności z Nim możemy przyjąć własną samotność oraz lęk; również taką samotność, w której nie może nam towarzyszyć żaden człowiek, ale w której oczekuje nas sam Chrystus.

(na podstawie: A. Grün / M. Reepen, "Heilendes Kirchenjahr")